Cena numeru 5 mk

Nr. 60. Wilno, Sobota 16 lipca 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 100.
Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 120.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

Cena ogłoszeń
Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polskich.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk. Reklamy za wiersz 30 mk.

LIPIEC
16
Sobota.

Dziś — N.M.P.Szkaplernej
Jutro—Aleksego W.
Wschód słońca—3.44
Zachód słońca—8.26

TEATRY I WIDOWISKA.
„Polski" — „Tamten".
„Szkice Artystyczne"—3-ci cykl.

KINA:
„Jutrzenka"—„Nie damy ziemi".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.
„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.
„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.
Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

Co dzień niesie?

Konwencje.

Minister Skirmunt pod szczęśliwą gwiazdą objął ministerjum spraw zagranicznych. Wypadło mu referować w Sejmie konwencję obronną i umowę handlową, zawarte pomiędzy Polską a Rumunją.

Długo oczekiwana konwencja ta została nareszcie urzeczywistniona. Odtąd Polskę i Rumunję poza umowami handlowemi łączą umowy natury militarnej, będące gwarancją bezpieczeństwa obu państw.

Umowa obronna rumuńsko-polska zdaje się inicjować cały szereg podobnych konwencyj, które objemą państwa Europy Środkowej. Już dzisiaj stanęły umowy pomiędzy Polską a Rumunją, Rumunją a Czechosłowacją, Rumunją a Jugosławją.

Minister Skirmunt nie poprzestał na jednej umowie i jednocześnie w swej mowie sejmowej zaznaczył, że zadaniem jego będzie doprowadzenie do podobnych konwencyj z innemi państwami, przedewszystkiem z Czechosłowacją.

Nie trzeba dowodzić doniosłości umów obronno-wojskowych. Polska, będąc narażona z kilku stron na niebezpieczeństwa, szuka naturalnych swych sojuszników. A są nimi bezprzecznie i Rumunja i Czechosłowacja i inne państwa Środkowej Europy.

Błędem byłoby nie do darowania, gdyby Polska w chwili przejścia do stanu pokojowego nie pomyślała o konwencjach militarnych ze swymi sąsiadami. Ucierpieć mogłaby na tem Polska, ucierpieć mógłby i pokój ogólno-europejski.

To też dobrze stało się, że minister Skirmunt za jedno z najważniejszych swych zadań uznał sprawę sojuszów i przymierzy Polski z najbliższymi sąsiadami.

wp.

Związek państw Bałtyckich.

RYGA, 15-VII. (EE.) Na obiedzie, wydanym na cześć ministrów litewskiego Purickisa i estońskiego Pijpa przez łotewskiego prezydenta ministrów, poseł włoski w Rydze Vivalda wygłosił gorące przemówienie za związkiem państw Bałtyckich. Pijp wygłosił zdanie, że **udział Polski w związku jest dlań koniecznym.**

Balfour o rokowaniach polsko-litewskich.

LONDYN. 15 VII. (E. E.) Balfour, mówiąc o rokowaniach polsko-litewskich w Brukseli, powiedział: Nie można jeszcze twierdzić, czy stosunki polsko-litewskie ułożą się w sposób polubowny i trwały. Wyniki uzyskane dotąd są dość nikłe, i te wszakże udało się osiągnąć tylko dzięki powadze Ligi Narodów.

Nowa konwencja.

RYGA. (EE.) Nastąpiło podpisanie konwencji wojskowej pomiędzy Litwą, Łotwą a Estonją.

Wojujące wesołki z Kowna!

RYGA. (EE.) Rząd białoruski, rezydujący w Kownie, wypowiedział wojnę generałowi Żeligowskiemu.

Walka o Górny Śląsk.

Komisja zgodnie przyjęła linję Sforzy?

BERLIN. („Kur. Por.") Donoszą tutaj, że Międzykoalicyjna Komisja plebiscytowa w Opolu wysłała już do Rady Najwyższej wspólny, jednomyślny, na projektowanej linji Sforzy oparty, projekt podziału okręgu plebiscytowego pomiędzy Polskę a Niemcy.

Na Blizkim Wschodzie.

BUKARESZT, (Polpress). „Stambul" twierdzi, że akt abdykacji sułtana jest już przygotowany i zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu. Na czyją korzyść zrzeka się sułtan, utrzymywane jest w ścisłej tajemnicy.

MOSKWA, (Polpress). 20 go lipca w Erzerumie zostanie podpisana umowa sojusznicza pomiędzy rządem angorskim z jednej strony, a rządami Gruzji i Azarbejdżanu z drugiej.

BUKARESZT, (Polpress). 10-go lipca o godz. 18-ej został ogłoszone na froncie grecko-tureckim zawieszenie broni na 48 godzin.

BUKARESZT, (Polpress). W porcie konstantynopolskim znajduje się obecnie 14 angielskich statków wojennych. W armji greckiej zarejestrowano kilka wypadków cholery.

WIEDEŃ, (Polpress). W Atenach ukończono rokowania pomiędzy ministrem spraw zagranicznych a przedstawicielami Jugosławji i Rumunji. Rokowania te wzbudziły wielkie zaniepokojenie w Sofji, gdzie posądzają Jugosławję i Rumunję o agresywne zamiary względem Bułgarji.

Wiadomości z Kowna.

Podatki w naturze na spłatę długów.

Wedle informacji, otrzymanych z Litwy Kowieńskiej, Niemcy zażądali od rządu litewskiego opłaty długów w naturze. Celem zebrania potrzebnych podatków wysłane zostały na wsie komisje rekwizycyjne, w których biorą udział niemieccy oficerowie. Informator nasz spotkał taką komisję złożoną z majora niemieckiego i oficera litewskiego. Pobierali oni następujące podatki: z każdych 20 dziesięcin gospodarz musi dać sześć pudów mięsa, jeden kożuch i parę rękawic, z każdej dziesięciny po dwa pudy zboża, od każdej krowy dwie kwarty mleka dziennie i jeden funt masła, od każdej kury dwa jaja na tydzień.

Podatki te, zbierane w naturze, wysyłane są do Niemiec. (b.e.e.).

Żydzi wobec wyborów municypalnych w Kownie.

(B. I. P.). Żydowskie Biuro Korespondencyjne donosi, że wyniki wyborów do Kowieńskiej Rady Miejskiej były dla Żydów niespodzianką. Rezultaty wyborów są, zdaniem Biura Korespondencyjnego, skutkiem obojętnego zachowania się Żydów wobec wyborów. Nieznaczny tylko odsetek uprawnionych do głosowania Żydów brał w nich udział, tak, że polska lista № 3 przeprowadziła 15 radnych, gdy natomiast Żydzi zaledwie 6. Żydowska prasa kowieńska wyraża głęboki żal z powodu takiego zachowania się wyborców żydowskich.

ZE ŚWIATA.

Odroczenie parlamentu francuskiego.

PARYŻ. 13 VII. Izba deputowanych przyjęła bez rozpraw cały szereg projektów ustawowych, poczem Briand odczytał dekret o odroczeniu na czas ferji letnich Izby Deputowanych. Taki sam dekret odczytał w Senacie inny przedstawiciel rządu.

Obostrzenie stosunków francusko-niemieckich.

BERLIN. (Polpress). Omawiając sprawę przyjazdu do Nadrenji hiszpańskich misji wojskowych, „Lok. Anz." pyta, czy rząd rzeszy o tym przyjeździe został zawiadomiony, czy jest to tylko zarządzenie władz francuskich, które widocznie uważają, że mogą rządzić na terytorjum niemieckiem jak na francuskiem. Dziennik przypuszcza, że w tem ukrywa się zamiar Francji poróżnić Niemcy z Hiszpanją.

Przewidywania prasy niemieckiej.

BERLIN. (Polpress) Omawiając odwołanie przedstawicieli francuskich z Lipska, prasa niemiecka zaznacza, że oburzenie Francuzów z powodu wyroków jest pretekstem dla przygotowania nowej polityki bezwzględnego postępowania wobec Niemiec.

O wciągnięcie Rumunji do wojny.

Pomiędzy Londynem a Bukaresztem odbywa się intensywna wymiana depesz w kwestji militarnego udziału Rumunji w obronie Konstantynopola. W kołach wojskowo-politycznych Londynu uważają, że w kwestji tej dojdzie do porozumienia. W takim razie do Bukaresztu natychmiast uda się angielska misja wojskowa. (Polpress).

Międzynarodowa unja kolejowa.

PRAGA, (Polpress). W Bolzanu odbyła się konferencja delegatów kolei włoskich, niemieckich, austrjackich i czechosłowackich. Obrady dotyczyły utworzenia międzynarodowej unji kolejowej. Tymczasowym konkretnym wynikiem konferencji było ustalenie wspólnej taryfy włosko-czechosłowackiej dla transportów towarowych.

Liczba bezrobotnych w Anglji.

Angielski minister skarbu Robert Horne zakomunikował izbie gmin, iż liczba bezrobotnych w Anglji wynosi 2.100.000, liczba zaś robotników, pracujących zmniejszoną liczbę godzin—800.000. (E.E.).

Przeciw lichwie księgarskiej.

Gen. rada gospod. w Czechach uchwaliła szereg zarządzeń przeciw lichwie księgarskiej.

Zarządzenia te przewidują między innemi zniesienie koncesji księgarskich i zaprowadzenie wolnego handlu książkami. Ponadto będzie oznaczona na podstawie kalkulacji oficjalna cena książek.

Anglja — Irlandja.

LONDYN, 12-VII. (Polpress). „Deily Her." przepowiada, że polepszenie stosunków pomiędzy Anglją a Irlandją nie będzie długo trwało.

Ustąpienie Lloyd George'a(?)

LONDYN. (Polpress). 11-VII w kuluarach Izby Gmin mówiono znowu o ustąpieniu Lloyd George'a.

Oświadczenie L. George'a.

W odpowiedzi na zapytanie deputowanego Kenworthy'ego w Izbie gmin, Lloyd George oświadczył, iż obawia się, że nowe rokowania wszczęte w Konstantynopolu przez generała Harringtona, dowódcę oddziałów międzysojuszniczych, nie dadzą wyniku zadawalającego, lecz rząd angielski nie mógł czekać do chwili, kiedy nacjonaliści tureccy zagrożą bezpośrednio pasowi neutralnemu. Oddziały angielskie w tym jedynie wypadku rozpoczną działania, jeśli będą rozmyślnie zaatakowane. W dalszym ciągu również w odpowiedzi na zapytanie Konworthy'ego L. George wyraził przypuszczenie, iż na przyszłym posiedzeniu Rady Najwyższej będzie osiągnięte porozumienie, dotyczące przyszłości G. Śląska. Pozatem L. George zawiadomił Izbę, iż w dniu 14 b. m. przybędzie do Londynu de Valera, na konferencję w sprawie uspokojenia Irlandji.

Dokoła Trockiego.

MOSKWA. (Polpress). Przed paru tygodniami Trocki oznajmił, iż popiera w zupełności plan ekonomicznych reform Lenina. Wzbudziło to przeciwko Trockiemu uczucie rozgoryczenia wśród najbliższych jego zwolenników. Jednocześnie oznajmione zostało znaczne zmniejszenie prerogatyw cze zwyczajki: zmniejszono budżet jej, zarządzono redukcję urzędników i ajentów. Wywołało to w gronie czekistów straszne wzburzenie. W Moskwie opowiadają, że 3-go lipca jeden z czekistów przekradł się do lokalu, zajmowanego przez Trockiego w Kremlu i ranił dyktatora z rewolwera w nogę. Dzienniki o tem zdarzeniu absolutnie nic nie piszą. Rozkazy są podpisywane przez Trockiego. Jednak już od 10 dni on sam nigdzie się nie ukazuje.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

Bezczelna napaść!

Warszawska „Rzeczpospolita", pełna, jak zwykle, potwarzy, napaści osobistych, kampanji i wszelkich możliwych plotek przeciwko wszystkim czynnikom państwowym, nienależącym do kliki prawicowej, zatakowała w № 188, z dn. 12 lipca br., ministra Askenazego, iż ten po ogłoszeniu rezolucji Rady Ligi w w sprawie „usunięcia wojsk generała Żeligowskiego z Wileńszczyzny" „w imieniu Polski oświadczył, iż spodziewa się, że rząd jego wyrazi wkrótce zgodę na te rezolucje Rady". Dziennik daje do zrozumienia, że depesza P. A. T., streszczająca zastrzeżenia p. Askenazego, była sfałszowana i że „p. Askenazy zrobił się wymowny dopiero w swem sprawozdaniu urzędowem do Warszawy, a w Genewie go jakoś nie dosłyszano".

Jest-to bezczelna napaść ze strony Rzeczypospolitej na p. Askenazego, którego oświadczenie według urzędowych protokułów brzmi, jak następuje:

„Pan Askenazy oświadcza, że omawiana sprawa interesuje w najwyższym stopniu pokój Europy Wschodniej i los Polski. Sporna ziemia wileńska była naprzód najechana i okupowana przez Niemców, a po ich klęsce przez bolszewików. Po zmartwychwstaniu Polski pierwszym jej aktem było w 1919 uwolnienie tej ziemi od bolszewików; po inwazji bolszewików i zwycięstwie pod Warszawą Polska poraz drugi w 1920 r., wyzwoliła Wilno za cenę swojej krwi, za cenę 60.000 zabitych i przeszło 150.000 rannych, którą kosztowała ją walka z sowietami. Tymczasam nastąpił traktat moskiewski, przez który rząd kowieński kazał sobie przyznać (s'est fait attribuer) Wilno przez bolszewików i sprawa Żeligowskiego, która była tylko przeciwwagą tego traktatu. Projekt p. Hymansa, omawiany w Brukseli, chce narzucić strasliwą ofiarę Polsce. Rząd polski jednak zgodził się na wejście w dyskusję nad tym projektem, pod warunkiem, że ludność Wilna i jego terytorjum będzie mogła wyrazić swoją w tym przedmiocie wolę; zażądał w tym celu delegacji wileńskiej na stopie równości z delegacjami Warszawy i Kowna. Ale ponieważ się zdaje, że zdaniem Rady ten warunek przedstawiałby zbyt wiele trudności, rząd polski mniema, że ratyfikacja umowy przez Sejm wileński mogłaby zastąpić powyższy warunek delegacji wileńskiej".

W imieniu rządu polskiego p. Askenazy składa deklarację następującą:

„Rząd polski uważa klauzulę ratyfikacji Sejmu wileńskiego—dla wejścia w życie ewentualnej umowy ostatecznej pomiędzy rządami polskim i litewskim, na podstawie przedprojektu p. Hymansa, naturalnie nie przesądzając obecnie jego treści, ani w jego całości ani w żadnym z jego szczegółów—za uznanie i urzeczywistnienie zasady samostanowienia ludności Wilna i za zastąpienie w ten sposób warunku obecności delegacji wileńskiej, postawionego w odpowiedzi delegacji polskiej z 28 maja i że zatem rząd polski oświadcza uroczyście i jest gotów wejść, na podstawie tej klauzuli, w dyskusję bezpośrednią z samą delegacją litewską na podstawie rzeczonego przedprojektu p. Hymansa, z najlepszą wolą dojścia, możliwie jaknajprędzej, do umowy definitywnej".

„Pan Askenazy czyni uwagę, że projekt obecny rezolucji p. Hymansa nie stypuluje dość jasno faktu, że umowa wejdzie w życie dopiero po ratyfikacji jej przez Sejm wileński, ale taki widocznie ma być jej jedyny sens, możliwy do przyjęcia. Co do żądania eliminacji czynników, nie pochodzących z kraju wileńskiego w wojskach generała Żeligowskiego, p. Askenazy, chociaż nie posiada instrukcji dostatecznych w tym przedmiocie, sądzi, że może zapewnić, iż rząd polski zda sobie dobrze sprawę z całej wagi, jaką Rada przywiązuje do tego żądania.

Odniesie się bezpośrednio do swego rządu co do całości rezolucji Rady i spodziewa się módz dostarczyć w najkrótszym czasie odpowiedź rządu polskiego. Zadaje sobie pytanie, czy data 8 lipca nie jest zbyt bliską dla podjęcia negocjacji. W każdym razie ograniczenie liczby projektowanej milicji lokalnej nie wydaje mu się umotywowanem przez żadną dorzeczną rację. Czyni te samą uwagę co do terminu projektowanego na 1 września. Sądzi, że możnaby co najwyżej suggerować, aby projektowana eliminacja była dokonana od chwili podpisania pierwszej prelimininarnej ugody pomiędzy obu stronami".

Jak widzimy z powyższej uchwały, ta niczego nie przesądza oprócz tego, iż ostateczne decyzje o losie Wileńszczyzny należą do Sejmu wileńskiego. Co się zaś tyczy uchwał, tyczących się prowizorycznego stanu w Wileńszczyźnie to i tu p. Askenazy poczynił wyraźne zupełnie zastrzeżenia, niczego absolutnie nie przyrzekł i do niczego się nie zobowiązał.

Szkoda, iż „Rzeczpospolita" zapomniała, że zarówno rząd polski, jak i jego przedstawiciele mogą i muszą uważać za niewzruszone podstawy stanowiska polskiego w sprawie Wilna odezwę Naczelnego Wodza, ogłoszoną w Wilnie 22 kwietnia 1919 r., aprobowaną na konwencie Senjorów w dniu 15 maja 1919 r. i w pełnej izbie sejmowej w dniu 22 maja 1919 r. przez ówczesnego prezydenta ministrów Paderewskiego, której jednomyślna uchwała brzmiała: „Rzeczpospolita Polska dąży do uwolnienia ziem b. W. Ks. Litewskiego z pod obcej przemocy i do umożliwienia narodom tych ziem wypowiedzenia się co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do państwa polskiego. Rzeczpospolita dąży do łączności z narodami b. W. Ks. Litewskiego na podstawie wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Wyraz prawnopaństwowy tej łączności odpowiadać ma prawu każdego narodu decydowania o swoim losie. Zasada zatem stanowienia o sobie narodów dotyczyć musi i tej części historycznej Litwy i Białorusi, która ma większość ludności polskiej i która dąży do zjednoczenia z Polską. Sejm oświadcza, że Rzeczpospolita Polska nie zamierza wcielić do składu państwowego Polski ziem b. W. Ks. Litewskiego, na mocy uchwały jednostronnej ciała ustawodawczego Polski. Sejm uznaje zasadę stanowienia o sobie narodów b. W. Ks. Litewskiego, wypowiedziana zarówno w sprawozdaniu komisji spraw zagranicznych, przyjętem przez Sejm, jak i w odezwie Naczelnego Wodza, wydanej w Wilnie dn. 22 kwietnia, nie przesądzając sposobu wykonania tej zasady".

Inna rzecz, że urzeczywistnieniu tej uchwały przeszkodziły w pierwszym rzędzie: deklaracja p. Grabskiego w Spaa, oddająca decyzję w sprawie Wilna mocarstwom Zachodnim; deklaracja p. Paderewskiego z dnia 20 września z. r., zobowiązująca się imieniem Polski, jakkolwiek bez zezwolenia Polski, że armja państwa polskiego przyjmuje rozgraniczenie, pozostawiające Wilno po stronie litewskiej i tej linji nie przekroczy; oraz tajna uchwała mocarstw zachodnich, ujawniona przez Lloyd George'a w mowie z 13 maja br.,

„Tamten"

dramat w 5 aktach G. Zapolskiej. Reżyserował Fr. Rychłowski.

Wiadomo, że ta sztuka Gabrjeli Zapolskiej święciła tryumfy nietylko na tych wszystkich polskich scenach, gdzie nie wchodziła w kolizję z cenzurą, ale także poza granicami kraju, jak n. p. w Wiedniu, gdzie jako „Warszauer Zitadelle" długo nie schodziła z afisza. Powodzenie to zawdzięczała nie swoim walorom środka antyrosyjskiej propagandy, ale wartościom scenicznym i świetnemu psychologicznemu odmalowaniu i obrazowości rosyjskiego środowiska.

Mimo tych zalet, uważam, że wystawianie sztuk tego rodzaju, wogóle, a u nas więcej niż gdziekolwiek — nie jest na czasie. Bezprzecznie jest „Tamten" nietylko dramatem i nawet w dużym stopniu „dokumentem historycznym", który wstrząsa nas do głębi i przypomina przeszłość bardzo niedawną, ale sztuka ta działa mocniej: rozdrapuje rany zanadto głębokie, byśmy kiedykolwiek mogli o nich zapomnieć, zbyt świeże, jak na to, by ta manipulacja nie była dla nas szkodliwą. Praktyk carskiego rządu nie wykreśli nam nic i nigdy z pamięci, ale dziś, gdy rząd ten runął, a kraj w straszliwej pokucie pod terrorem czerwonych rządów pławi się ciągle jeszcze we krwi, kiedy przez całą Europę przeszło krwawe odkupienie—są te obrazy, te wspomnienia nazbyt prawdziwe i bolesne. Jesteśmy wolni, stajemy się silni, a pracy nad sobą nie będziemy zaczynali od rzucania żagwi nienawiści i narodowościowych antagonizmów.

Po myśli tych, nazbyt może swojskich, zapatrywań nie sądzę, by dyrekcja Teatru Polskiego uczyniła dobrze, wprowadzając na scenę tę sztukę dziś, gdy celem naszym jest hasło zgodnego współżycia z wszystkiemi mniejszo — i najmniejszościami narodowemi. Ostatecznie kwestja zapatrywania.

Pomijając treść dramatu, jako że jest niemal każdemu znaną, przejdziemy do gry artystów, którzy trzeba przyznać grali z dużem przejęciem się, dzięki czemu „Tamten" wypadł godnie, wywołując na widowni silne wrażenie i długo niemilknące oklaski.

Najcharakterystyczniejszą postacią sztuki jest pułkownik Korniłow, typ łotra nader ciekawej kategorji, człowiek, którego system biurokratyczny zdeprawował może najbardziej, bowiem wszystkie szlachetniejsze dążenia, jakie kiedykolwiek go ożywiały skoncentrował w jego ambicji urzędnika. W roli tej ucharakteryzowany b. dobrze p. Godlewski, z prawdziwym talentem i wielką starannością odtwarzał nam metody śledcze tego kryminalisty, przeprowadzając rafinowanie dochodzenia sądowe swego bohatera, a ogromnie konsekwentnie całą jego osobę przez sztukę. P. Grabowska, której zdolności coraz wyraziściej występują na tle różnobarwnego repertuaru naszej sceny, ujęła postać Anny zupełnie trafnie, a doskonałą była w akcie czwartym. Bardzo poważną rolę odgrywają tu jej oczy, za które nawiasem mówiąc w czasach inkwizycji karano kobiety dożywotniem więzieniem. Głęboki tragizm nieszczęsnej matki wyrażała p. Dunin Rychłowska, szczerze wzruszając swą grą. P. Łodzińska stworzy la pyszny typ charakterystyczny restauratorki Matołkowskiej.

Wielhorskiego zagrał p. Tęczyński, dobrze dramatyzując jego skomplikowane przeżycia i wrażliwość. P. Kępiński, jako Strelkow, w swojej końcowej scenie nie uwydatnił jej dramatyczności. Wszyscy inni w rolach oficerów wywiązali się ze swego zadania poprawnie. Przedewszystkiem trzeba wymienić tu p. Abramowicza — pijanego kawalerzystę, p. Wołłejkę — generała i p. Bolkowskiego, jako por. Botkina. P. Rembosz we wszystkich trzech rolach (kpt. Andrejewicz, żandarm Kultiapkin, komendant pułku) był bez zarzutu, i jest uzasadniona nadzieja, że młody ten artysta w przyszłości, dzięki swym transformacyjnym zdolnościom, obejmie większość męskich ról w każdej sztuce.

Dobrze dzieciną Martą była p. Jastrzębcówna, zbyt sztywnym Bogdańskim (Akt II) p. Żelski, a za mało poważnym Marjanem p. Nawdar. Prawdziwą i naturalną Józię odtworzyła p. Bielska. Pochwalna wzmianka należy się jeszcze p. Fiszerównie, Zamiłło i Muszyńskiej.

Dekoracje były częściowo nowe i zgoła złośliwe jest twierdzenie, jakoby w ostatnim akcie kurtyna ze wstydu nie chciała odsłonić sceny. Stało się to z powodu przeszkody natury technicznej.

Wład. L.

a przyznająca Wilno Litwie Kowieńskiej.

Pomimo tylu przeszkód udało się jednak p. Askenazemu zapobiedz do tej chwili wszelkiemu zamachowi na Litwę Srodkową, a nawet doprowadzić do decyzji Ligi Narodów, uznającej zasadę konsultacji ludowej w Litwie Srodkowej i zmusić Kowno do przyznania, że konsultacji tej sprzeciwia się tylko Litwa Kowieńska a nie Polska.

To wszystko zawdzięczamy wyłącznie talentowi i osobistym zasługom p. Askenazego, któremu, pomimo to, organ p. Paderewskiego i księdza Teodorowicza nie szczędzi potwarzy i oszczerstw. Nic dziwnego, że „Rzeczpospolita" nie może strawić zakusów p. Askenazego, nie będącego wyznawcą kliki endeckiej, gdyż one w pierwszym rzędzie kompromitują poprzednie „sukcesy" pp. Grabskich i Paderewskich.

Wszelkie jednak ataki „rzeczpospolitaków" nic a nic nie zaszkodzą p. Askenazemu w opinji społeczeństwa wileńskiego, które, pamiętne jego starań i pracy nad sprawą Wilna — z ufnością oczekuje dalszych pertraktacji, wierząc, iż p. Askenazy zawsze będzie stać na stanowisku interesów ludności Wileńszczyzny, która, o ile zajdzie tego potrzeba, murem stanie za rzecznikiem praw swoich, ministrem Askenazym.

Życie Akademickie.

Zjazd Zarzewiaków.

Dnia 6 sierpnia b. r. odbędzie się w Brodach pierwszy zjazd członków b. organizacji młodz. niepodległościowej „Zarzewiackiej" — 35 Drużyny Strzeleckiej oraz P. O. W. przy 35 Kadrze posp. rusz. na Morawach. Komitet uprasza kolegów o bezwłoczne podanie swych adresów na ręce kolegi por. Henryka Dzendzia, Tarnopol ul. Gołuchowskiego 7. Szczegółowy program po podaniu adresów będzie nadesłany.

Za komitet: R. Buczek, J. Dałecki, H. Dzendzel, T. Monaczyński, J. Zasacki, Wł. Dzendzel.

Uniwersytet w Poznaniu.

Dziennik urzędowy ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiera w № 7, między innemi, statut uniwersytetu poznańskiego, uchwalony przez senat akademicki, a zatwierdzony przez p. ministra oświaty.

Art. pierwszy ustawy głosi, że uniwersytet poznański posiada następujące wydziały: 1) teologiczny, 2) prawa i nauk ekonomiczno-politycznych, 3) lekarski, 4) filozoficzny i 5) rolniczo-leśny.

Z POLSKI.

Dekrety o nadaniu orderów „Orła Białego".

Wczoraj w „Monitorze Polskim" ogłoszono następujące dekrety:

Za wybitne zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do artykułów 2, 8 i 11 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 136) nadaję p. Aleksandrowi Millerand, Prezydentowi Republiki Francuskiej, odznaki orderu „Orła Białego".

Naczelnik Państwa (—) *Piłsudski.*

Prezydent Min. w. z. (—) *Stesłowicz.*

Warszawa-Belweder, dn. 13 lipca 1921 r.

*

Za wybitne zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Rady Ministrów, stosownie do artykułów 2, 8 i 11 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. № 24, poz. 136) nadaję Panu Ludwikowi Barthou, Francuskiemu Mininistrowi Wojny, odznaki orderu „Orła Białego".

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*
Prezydent Ministrów
w. z. (—) *Stesłowicz.*

Warszawa — Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

Przyjazd posła niemieckiego.

WARSZAWA, (Polpress). 15-go lipca przyjechał do Warszawy nowy poseł niemiecki von-Shoen. Charge d'affaires dr. Dirksen wyjeżdża w końcu miesiąca do Berlina.

Ustąpienie p. Wilkońskiego.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 11 b. m. zwolnił p. Tomasza Wilkońskiego, ze stanowiska prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego.

Autonomja dla Małopolski

WARSZAWA, 14-VII. (EE) Stronnictwa rządowe opracowują projekt autonomji dla Galicji Wschodniej, który ma być rozpatrywany w Sejmie.

Związek miast

ma podjąć inicjatywę doniosłego zadania opracowania ustawy ogólnej miejskiej. Polska liczy 600 miast, z tych 60 miast przyłączonych przez traktat ryski. Do związku miast należy 357 miast z ludnością około 6 miljonów. (e.e.).

Zlot harcerski we Lwowie.

W dniach 1, 2 i 3 lipca r. b. odbył się we Lwowie zlot drużyn harcerskich lwowskiego oddziału Związku harcerstwa polskiego z udziałem reprezentacji innych oddziałów Z. H. R. Na zlot przybyły liczne drużyny harcerskie, poczynając od Pomorza, Cieszyna, Podhala, Wilna i wschodniej Małopolski, a kończąc licznie reprezentowanemi drużynami Wielkopolski i Mazowsza.

Pierwszego dnia zlotu, nastąpiło otwarcie wystawy: zbiorów, medali, wycinanek, fotografji, ksiąg pamiątkowych, oraz pięknych wyrobów introligatorskich i mistrzowsko wykonanych rzeźbionych sprzętów domowych, zastępów przy warsztatach stolarskich, rymarskich, introligatorskich i tokarskich.

W drugim dniu zlotu odbył się przegląd drużyn, poczem nastąpiły ćwiczenia polowe drużyn męskich. Drużyny wszelkie odbywały równocześnie ćwiczenia i gry polowe.

Trzeci dzień rozpoczął się mszą polową na placu Cytadeli. Plac ten wypełniły ustawione w czworobok o dziarskim wyglądzie chorągwie, hufce i drużyny w liczbie około 5.000 harcerzy i harcerek: przed nim przy zboczu ołtarza ciągnęły się barwnym i powiewnym szpalerem sztandary oddziałów, między którymi wyróżniał się sztandar, reprezentujący Polskę i jej drużynę harcerską w r. 1913 na zlocie angielskim w Birmigham, oraz piękna chorągiew drużyn ziemi płockiej.

Z MIASTA.

— Delegacja Wileńska do Warszawy. Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, p. Kossakowski wyjechał do Warszawy, wioząc ze sobą listę osób, które mają być zaproszone do udziału w pracach komisji do spraw Wileńskich, utworzonej przy ministerjum spraw zagranicznych. Członkowie komisji zostaną zaproszeni do udziału w obradach przez ministra Skirmunta. (b. e. é.).

— Poświęcenie kaplicy. W niedzielę, dnia 17 bm., JEks. Ks. Biskup Bandurski poświęci kaplicę przy kościele św. Ignacego, o której donosiliśmy przed kilku dniami, poczem odprawi pierwszą Mszę św. i wygłosi okolicznościowe kazanie. Początek o g. 9-tej, wejście od ulicy św. Ignacego.

Uprasza się wiernych o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

— Dziennikarze polscy w Wilnie. W nocy ze środy na czwartek przybyli do Wilna dziennikarze polscy. Na dworcu oczekiwali ich przedstawiciele prasy miejscowej. Przedpołudnie goście poświęcili zwiedzaniu Wilna, oprowadzani przez prezesa Z. P. P. P., red. L. Zielińskiego i p. W. Studnickiego, tudzież innych. O godz. 3-iej w sali Kasyna oficerskiego odbył się obiad, wydany na cześć gości. Obecni byli: gen. Konarzewski, zast. Nacz. Wodza Wojsk Litwy Srodk., major Mond, komendant miasta, oficerowie, prezydent m. Bańkowski i wielu innych. Wygłoszono szereg toastów, które rozpoczął gen. Konarzewski, wznosząc pierwszy na cześć gości. Odpowiedział red. Bazylewski, toastując, w ręce gen. Konarzewskiego, na cześć gen. Żeligowskiego. Następnie przemówił red. Lud. Zieliński, potem głośny poeta, Feliks Przysiecki (Warszawa), następnie red. L. Chomiński, red. Jerzy Bandrowski (Lwów), potem Leon Feldman, red. krakowskiego „Naprzód", który nadzwyczaj silnie podkreślił polskość z Wilna, a mowę swą zakończył toastem na cześć mieszkańców Wilna w ręce prezydenta miasta, w końcu p. Wierzyński, który (Warszawa) wzniósł toast na cześć gen. Konarzewskiego, i red. Prokesch (Kraków) na cześć kobiet polskich w Wilnie. Odpowiedziała mu p. Romer-Ochenkowska. Szereg toastów zakończył p. W. Studnicki, wznosząc okrzyk: „kochajmy się".

Atmosfera panowała niezwykle prosta i serdeczna. Przy czarnej kawie toczyła się ożywiona pogawędka.

Wieczorem goście odjechali do Nowogródka, miejsca urodzenia Mickiewicza.

— Czerwony Krzyż uprasza osoby, które się zapisały na listy składek w dniu 29 maja r. b. w czasie kwesty na Czerwony Krzyż, o zgłoszenie się po kwity i znaczki członkowskie do kancelarji Czerwonego Krzyża (Wileńska ul. 28, m. 1), od 4—8 p. p. codziennie, prócz niedziel i świąt,

— Departament Oświaty zgłosił Magisratowi propozycję czasowego przyjęcia pod swój zarząd szpitala dla dzieci na Antokolu, przy czem Departament zobowiązuje się go rozszerzyć do 120 łóżek, uskuteczniając swoim kosztem niezbędny remont i odbudowę spalonych części szpitala.

Rada Miejska, na posiedzeniu w dniu 7 b. m., zgadzając się na czasowe przekazanie tego szpitala Departamentowi Oświaty, jednocześnie zatwierdziła opracowane przez Magistrat warunki. na których przekazanie to nastąpi i upoważniła szefa Sekcji Zdrowia i Naczelnego Lekarza miasta do podpisania w imieniu miasta odnośnej umowy.

Według warunków, opracowanych przez Sekcję Zdrowia i miejską Komisję Sanitarną, Departament Oświaty zobowiązuje się prowadzić szpital nadal, powiększając do 120 łóżek przy trzech oddziałach i wewnętrznym oraz z gruźlicznym, chirurgicznym i skórnym. Oprócz dzieci znajdujących się w szpitalu, obecnie Departament przyjmuje dzieci chore wewnętrznie oraz gruźliczne, znajdujące się w innych szpitalach, wobec czego do szpitali miejskich, jako przeznaczonych dla dorosłych, dzieci przyjmowane nie będą. Obecny personel szpitala pozostaje na miejscu i pobory pracowników będą uzgodnione z poborami tychże w szpitalach miejskich.

Magistrat zastrzega dla wszystkich mieszkańców m. Wilna, których dzieci, poza zakaźnemi chorobami i chorobami oczu, będą potrzebowały szpitalnego leczenia, prawo korzystania w najszerszym zakresie ze szpitala dla dzieci na Antokolu, który głównie dla nich ma służyć, przed wszystkiemi jednak powinny być bezpłatnie przyjmowane do szpitala dzieci przysyłane z ochron utrzymywanych przez Magistrat i potrzebujące szpitalnego leczenia.

— Departament Przemysłu, Handlu i Odbudowy zakomunikował Magistratowi, iż posiedzenie Komisji w sprawie zbadania stanu budynków rządowych w Wilnie i sposobu rozlokowania wojsk i instytucji cywilnych w myśl uchwały Tymczasowej Komisji Rządzącej, odbędzie się dzisiaj, 15 b. m., o godz. 11 rano w lokalu Departamentu ul. Słowackiego 2—II piętro pokój 25.

— Ze Związku Zawod. prac. handl. i przemysł. Zarząd Polskiego Związku Zawodowego pracowników handlowych przemysłowych i biurowych zawiadamia swych wszystkich członków łącznie z sekcją kooperatystów i kółka scenicznego, że nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dnia 19 lipca r. b. o godz. 7 w. w sali Centrali Chrześcjańskich Zw. Zaw. Sw. Jańska 21. Porządek dzienny: Zatwierdzenie cennika płac pracownikom, dokompletowanie Zarządu Związku i inne bardzo ważne sprawy, przeto obecność wszystkich jest obowiązkowa. Gdyby to zebranie nie doszło do skutku, ma być zwołane powtórne dnia 22 lipca r. b. o tej samej porze i w tej samej sali.

— Zarząd Wil. Od. P. Tow. Czerw. Krzyża uprzejmie prosi o zwrot list składek na Czerwony Krzyż do kancelarji na ul. Wileńską 28—1 w godzinach od 4—7 po poł., gdyż z powodu zatrzymywania list nie może być dotąd wykończone sprawozdanie kasowe z „Tygodnia Czerwonego Krzyża".

— Dzieci z Sanatorjum Kolonji w Wilejce przysyłają pozdrowienie swoim rodzicom i proszą o listy, które należy przynosić

„Szkice artystyczne".

Uważałem, że otwarcie scenki literackiej w b. kinoteatrze „Helios" nie jest bynajmniej objawem pocieszającym, gdyż odciągać będzie od prawdziwego teatru publiczność, która i tak z wyjątkiem premjer niezbyt licznie go odwiedza. Z tego punktu widzenia, a także dlatego, że przedstawienia odbywają się tam w języku rosyjskim powstanie „Szkiców artystycznych" nie jest bynajmniej dla nas radosnym wypadkiem dnia. Z drugiej jednak strony przyznać trzeba, że „Szkice artystyczne" nawet jako kabaret, dobrze prowadzony i posiadający dobre siły nie powinien wchodzić w kolizję z teatrem polskim, czy żołnierskim już dla tego, że jest on jedynym przybytkiem muzy dla publiczności zupełnie nierozumiejącej po polsku. Ta zaś publiczność polska, która odwiedzać będzie „Szkice artystyczne", jako imprezę prowadzoną z dużą kulturą artystyczną, z pewnością bywać będzie także w teatrze.

W ten sposób rzecz traktując, przyznać trzeba, że „Szkice artystyczne" z bezstronnego punktu patrzenia są nowością oryginalną i ciekawą.

Podstawą wartości tego teatrzyku jest bardzo dobra orkiestra dyrygowana — wedle programu — przez p. Zielińskiego, który jest równocześnie utalentowanym kompozytorem.

Subtelnie napisany prolog z jego muzyką odtwarzała wdzięcznie para pierrotów p. Strolska i Zielińska.

W tym samym tonie, a raczej dyskretnym półtonie utrzymane były dwa obrazy następne p. t. „Łza Pierrota", rzecz bardzo nastrojowa, może za sentymentalna i cukierkowa, a przedstawiająca tragedję Pierrota, marzyciela w stosunku do brutalnej rzeczywistości — życia.

Z wykonawców, starannie odtwarzających swe rólki, możnaby Pierrotowi — p. Manko zarzucić zbyt realistyczne ujęcie tej postaci.

Dwa Petersburgi — paralela dramatyczna, jeśli ją tak nazwać można — melodeklamacja w pięknych ramach inscenizacii w wykonaniu p. Zielińskiej i Downarowa uczyniła nader dodatnie wrażenie.

Humorystyczną sceną żywych marjonetek była „Katinka—miła zabawka" Dowcipnie napisany sketch p. t. „Wieczór nastrojów" podobał się ogólnie. Wyborne było tu stopniowanie zmian specyficznie szampańskiego nastroju przez p. Zielińską.

Dobre uzupełnienie artystycznie pomieszanej całości stanowi opera w 1 akcie p. t. „Porcelanowe kuranty". Jak zaznaczył w swej przemowie conferencier p. Bigar sympatyczny zespół mieszka u nas trochę „kątem" i stąd wszystko mieści na jednej scenie. „Porcelanowe kuranty" grano swego czasu w jednym z kabaretów warszawskich. W wykonaniu rosyjskich artystów „opera" wypadła zupełnie dobrze, a para Markizów — panie Strolska i Woroncewicz stworzyły sharmonizowany obraz na tle ładnej dekoracji.

Wesołym zakończeniem całości był amatorski „chór solowy", z temperamentem i humorem śpiewany przez męską część zespołu.

Jak zaznaczyłem kierownictwo „Szkiców artystycznych" posiada sporą dozę artystycznego smaku i dobrych wykonawców artystów z pp. Strolską, Zielińską, Woroncewicz, Zanarowem i Baratowem na czele. Dobremi efektami operuje dekorator p. Rost przy całej prostocie środków.

Rolę conferenciera pełnił z powodzeniem p. Bigar.

* * *

Trzeci z rzędu program „Szkiców artystycznych" składa się z części, jeśli mowa o poziomie artystycznym, nie tak może starannie dobranych, jak pierwszy, nie mniej jednak starannie opracowanych. Główny nacisk położono tu na humorystyczne efekty produkcji. Prym pod tym względem wiedzie wesoła, śpiewana historja w dwuch częściach p. t. „Iwanow Paweł", satyra na współczesny system nauczania w szkołach średnich i jego zatabaczonych mistrzów. Umiejętnie ujęte w charakteryzacji typki tych tytanów wiedzy, budzą bezustanny śmiech na widowni.

Do szczytu wesołości doprowadza widzów p. Bigar w swoich opowiadaniach o tramwaju i szkole. Bardzo dowcipny i zabawnie odtworzony jest również jego telefon, trochę może zbliżony, choć różny od telefonu Ursteina.

Najmilszą, nastrojową częścią tego programu jest — dalszy ciąg „serji Pierrotów" — jak powiada conferencier, rzecz p. t. „W stylu Watteau" przy akompanjamencie poważnie — słodkiej muzyki, reżyserowana przez p. Monko, z udziałem pp. Woroncewicz, Czergoniny, Jałanowej i Danarowa.

Stosunkowo słabszym punktem jest „Wieczór dobroczynny", który przy wszystkich stronach dodatnich (dobra gra, dowcipna treść) posiada tę wadę, że grany jest za powoli, przez co zatracają się pewne momenty humorystyczne. Rzecz to jest zresztą już w pomyśle cokolwiek przeszarżowana, nie mniej jednak śmieszna i grana b. dobrze.

Obecnie w dnie powszednie zaprowadzono tylko jednorazowe przedstawienie, co korzystnie odbija się na wykonaniu programu.

Wład. L.

do Departamentu Oświaty, Kaukaska 2, pokój Nr. 18, skąd odbierać można korespondencję nadsyłaną codzień z Sanatorjum Kolonji.

— **Instruktorskie Kursy Budownictwa i Komunikacji.** Departament Oświaty otwiera od 20 lipca 1921 r. w Wilnie Instruktorskie Kursy, Budownictwa i Komunikacji, na dozorców i kierowników robót budowlanych i drogowych.

Program: 1) Wykłady od 20 lipca do 15 września. 2) Seminarja (ćwiczenia i repetycje) od 15 września do 15 grudnia. 3) Egzaminy komisyjne od 15 grudnia do 1 stycznia r. nast.

Kursy—Wieczorne (do 4 godz.). Przy zgłoszeniu się dostatecznej liczby kandydatów na naukę całodzienną seminarja mogą być prowadzone równolegle z wykładami oraz natychmiast wprowadzona specjalizacja w stawianiu pieców w żelbetnictwie i budowie mostów drewnianych.

Warunki zapisania się: 1) na wykłady—pożądany i 2) na seminarja—wymagany cenzus naukowy (obok znajomości języka polskiego) następujący:

1) dozorców i rysowników—ukończenie szkoły powszechnej.

2) kierowników—ukończenie 6 klas szkoły średniej i

3) specjalistów żelbetnictwa — ukończenie szkoły średniej.

Wieloletnia praktyka budowlana, lub w biurach technicznych upoważnia do obniżenia wymaganego cenzusu naukowego.

Warunki wydawania świadectw, stypendjów, praktyki i posad będą załatwione po porozumieniu się z odnośnemi Departamentami.

Nauka bezpłatna. Podania składać w Departamencie Oświaty pokój № 3 (Kaukaska № 2) od godziny 1—3 ej.

KRONIKA SPORTOWA.

8-a Dywizja Legjonowa—W. K. S. „Sokół“.

Dnia 17 lipca o godzinie 5-ej po poł. odbędzie się na boisku sportowem A. Z. S. (Zakretowa) zawody w piłkę nożną między drużyną Dow. 3 ej Dyw. Legjonowej a W. K. S. „Sokół“. Sport piłki nożnej w Oddziałach Legjonowych stoi, jak to już mieliśmy sposobność poznać, dość wysoko, to też oczekiwać należy ciekawej gry, tembardziej, że i drużyna „Sokoła“ zaczyna się znacznie poprawiać.

„Ujpesti“ we Lwowie.

Ubiegłej soboty i niedzieli bawiła we Lwowie słynna budapesztańska drużyna Ujpesti. Rozegrała ona dwa matche z drużyną „Czarnych“. Pierwszego dnia „Ujpesti“ wygrała 6:0, rezultatem drugiego było 0:0. Wynik to dla „Czarnych“ bardzo zaszczytny, gdy się zważy, że Ujpesti pobiła „Polonję“ 7:0, a choć uległa Cracovji 1:2, pobiła następnie bardzo niefortunnie dobraną reprezentację Krakowa (Cracovja—Wisła—Makabi) 3:1.

Zawody międzynarodowe odłożone.

Wzorem Krakowa, który odłożył swój bieg po mieście do lepszych czasów, poszedł obecnie Lwów, odkładając do nieokreślonego bliżej terminu zawody międzynarodowe, zawody lekkoatletyczne, naznaczone na 17 b. m.

Mistrzostwo lawn-tennisu.

Zapasy o mistrzostwo świata w Winbledon (Anglja) są już ukończone.

W najważniejszym konkursie gentlemen singles zwycięstwo odniósł zeszłoroczny mistrz-Amerykanin p. Tilden, bijąc p. Nortona (Południowa Afryka).

W ladies-singles mistrzynią pozostała (już po raz trzeci) Francuska p. Lenglen, która zdobyła również wespół z p. Ryan mistrzostwo ladies-doubles, a w mixed-doubles ustąpić musiała parze angielskiej Ryan-Lycett tylko dlatego, że jej partner p. Gobert z powodu wypadku nie mógł wziąć udziału w grze.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** W sobotę po raz 5-ty cieszący się powodzeniem wstrząsający dramat Gabrjeli Zapolskiej „Tamten“.

W wykonaniu bierze udział cały personel artystyczny teatru.

Granica polsko-niemiecka na Pomorzu.

PARYŻ, 14-VII. (E.E). Dnia 20 lipca Rada Ambasadorów będzie się zajmowała sprawą wyznaczenia granicy polsko-niemieckiej na prawym brzegu Wisły począwszy od Grudziądza do Pucka na przestrzeni 40 kilometrów.

—s—

Reprezentanci firm amerykańskich w Polsce, zgrupowani w przeważnej części w Amerykańsko-Polskiej Izbie Handlowo Przemysłowej (Warszawa, Nowy Świat 74, Plac Staszica) chcą obecnie wykorzystać te pomyślne nastroje w Ameryce i oprzeć nasze stosunki ze Stanami na nowych i konkretnych podstawach. W interesie polskiego przemysłu i handlu należałoby obecnie poprzeć te zamiary przez energiczną współpracę z Amerykańską Polską Izbą Handlowo Przemysłową w Warszawie.

Nasiona owocowe.

Ministerstwo rolnictwa zwróciło uwagę leśnictwom rządowym na potrzebę zbierania nasion z drzew owocowych dzikich, rosnących w lesie. W szkółkach bowiem drzew owocowych brak tego towaru, a ilość nabywców wciąż wzrasta, są oni gotowi płacić wysokie ceny, lecz żądają pierwszorzędnych szczepów. A tymczasem w kraju nie hoduje się drzewek, bo niema nasienia, z którego wyrastają plonki. Właściwie jednak jest nasienie, tylko się marnuje. Wszędzie bowiem po miedzach stoją grusze polne, w niektórych ulicach rosną dzikie jabłonie i czereśnie. Jednakże ludzie często zjadają ulęgałki i czereśnie z pestkami, a ziarnka innych owoców ulegają zmarnowaniu.

W sprawie drożyzny. — Na najbliższem posiedzeniu Rady Ekonomicznej będzie rozważana sprawa drożyzny, jej przyczyny i środki zaradcze. Uchwały Rady będą miały ogromne znaczenie, ponieważ rząd zmuszony będzie liczyć się z miarodajną opinją rzeczoznawców.

Działalność dyrekcji poczt i telegrafów.

W obecnej chwili w pocztowym wydziale i telegraficznym są czynne 23 urzędy, zatrudniające 210 urzędników oraz 150 własnych funkcjonarjuszy.

Przez pierwsze 5 miesiący bieżącego roku nadano w urzędach listów wartościowych 8000, paczek 16.500, przesyłek i listów poleconych 190.000, zwyczajnych 3.200.000

Ilość listów watościowych, nadesłanych do urzędów dla doręczenia wynosiła 6.500, paczek—10.400, przesyłek i listów—12.100, zwykłych listów—1.100.000, listów amerykańskich—26.000.

Listów wartościowych tranzytowych przesłano 12.500, paczek—17.600, przesyłek poleconych — 173.200, przesyłek zwykłych — 2.000.200, listów amerykańskich—55.500.

Nadano w tym czasie 25.725 telegramów, odebrano 27.600, telegraficznych depesz tranzytowych było 3.200, w tej liczbie zagranicznych 1.600. Ilość abonentów sieci telefonicznej wynosi obecnie 320.

Za czas od 1 stycznia do 1 czerwca uruchomiono przewodów telefonicznych i telegraficznych 5.250 km. koszty zaś materjału na uruchomienie wynoszą 1.500.000, a robocizna 3 miljony marek. Stacji telegraficznych i telefonicznych posiadał wydział Poczt i Telegrafów w dniu 1 czerwca 12. Z Wilna można się rozmówić z Nową-Wilejką, Nowemi-Swięcianami oraz z miastami: Soły, Oszmiana, Landwarów i Troki.

Handel, przemysł i finanse.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(urzędowa).

Z dn. 14 lipca 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Rub. Cars. 500	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
„ „ 10	—	—	—
„ Dm. 1000	—	—	—
„ „ 250	—	—	—
Sowieckie 10,000	—	—	—
Szwedzkie	370	340	360
M. niem. 1000	2650	2550	—
„ „ 100	—	—	—
Ost marki 1000	2510	2425	2450
Franki franc. .	158	148	—
Funty sterling.	—	—	—
Dolar. St. Zjed.	1805	1825	1905-1892 1/2
Złoto: ruble .	83750	81500	83500-83600
Srebro: ruble .	—	—	—
Kanadyjskie .	1675	1600	—
Dolary	1800	1725	—
Akc. i pap. %-e L. Z. W. B. Z.	1100	1025	—
Akcje W. B. Z.	—	—	—
Czeki: Londyn	—	—	—
New-Jork . .	1800	1700	—

Węgiel brunatny na Pomorzu.

W tej części Prus Zachodnich, która przypada Polsce, znajdują się w starostwie Tucholskiem wcale poważne zasoby węgla brunatnego. W czasie wojny były tutaj dwie kopalnie w ruchu, mianowicie kop. „Olga“ w Gostyniu, własność Zachodnio-pruskiego Tow. górn. w Gdańsku, które powstało w 1917 r., i kop. „Montania“, własność Wilhelma F. Krügera w Gdańsku. Intensywniejsze roboty górnicze wykonywuje Tow. górn. kopalni „Olga“. Obecnie wydobywają obie kopalnie około 200 t. węgla dziennie, a spodziewają się wydobywać w jesieni r. b. do 500 t. dziennie.

Stosunki Polski z Ameryką.

Z zadowoleniem należy powitać wzrastające dążenie kół przemysłowych, handlowych i finansowych Stanów Zjednoczonych do nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych z Polską.

Ostatnio zwróciła się jedna z najpoważniejszych instytucji amerykańskich, „Te Merchans Association of New York“ do Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie z propozycją o współpracę nad zbliżeniem się ekonomicznem obu państw, oddając w tym celu cały swój aparat techniczny, wpływy i stosunki w świecie przemysłowym Ameryki do dyspozycji.

Instytucja ta, której prezydentem jest p. Willam Fellowes Morgan, pełni funkcje Izby handlowej. Liczy ona 6700 członków, w tem najważniejsze banki, fabryki, firmy eksportowe, importowe i t. d. Dość nadmienić, że należą do niej między innemi firmy jak: Irving National Bank, Markt et Hammacher Co. (eksporterzy) z kapitałem zakł. ponad 1.000.000 dolarów, zakłady fabryczne Yale et Towne Mtg Co. (kap. zakł. 1.000.000 dolarów). Barret Co. (kap. zakł. 1.000.000 dolarów). Wm. Iselin et Co., przędzalnie jedwabiu i fabryki pluszu z 1.000.000 dolarów kap. zakł. Hills Bros. Co. (1.000.000 dolarów kap. zakł.) i wiele innych o światowej konjunkturze handlowej.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.**

Drukarnia „Lux“, Akademicka № 1. Tel. 203.